

---

■ ELŻBIETA TABAKOWSKA

## KŁOPOTY KOMUNIKACYJNE NA MOŚCIE: PRZEKŁADOZNAWSTWO, JĘZYKOZNAWSTWO KOGNITYWNE I TEORIA LITERATURY

---

Monika Linke przyjmuje w swojej monografii założenie, któremu – z pozycji dzisiejszego przekładoznawstwa – wypada gorąco przyklasnąć: mostem, który pozwoliłby połączyć językoznawcze i literaturoznawcze teorie przekładu, może być naukowa dyscyplina wciąż jeszcze zwana z angielska „Translation Studies”. Co więcej, Linke zamierza wykazać, że ruch po owym moście powinien się odbywać w obu kierunkach, ponieważ dokonania TS mogą być wykorzystywane z pożytkiem zarówno przez literaturoznawców, jak i przez językoznawców.

Opowiadając się za wyborem „językoznawstwa kognitywnego jako modelu zdolnego sprostać wymogom współczesnej krytyki [przekładu]”<sup>1</sup>, Autorka stwierdza, że ten sam model może służyć opisowi translatorskich dokonań, stając się zwornikiem również między dwiema podstawowymi gałęziami TS. Konsekwencją tego wyboru jest zamiar „koniecznej i konstruktywnej rozbudowy teorii Tabakowskiej przez umieszczenie jej w szerszej perspektywie” (117). Ponieważ podstawy tej teorii starałam się wyłożyć w monografii z 1993 roku (Tabakowska 1993/2001), poczułam się w ten sposób w pewnym sensie „wywołana do tablicy”. I stąd niniejsza recenzja.

Zgodnie z wstępnymi założeniami książki Autorka wielokrotnie podkreśla wysuwany przez siebie – oczywiście bardzo słusznie – postulat interdyscyplinarności. Chociaż obecnie dość powszechnie się go przyjmuje, nie zawsze jednak rozumie się go we właściwy sposób: przyznając sobie licencję na ograniczoną wiedzę w dziedzinach poza dyscypliną własną,

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty w moim przekładzie – E.T.

uprawianą „od zawsze” (bo przecież nie da się wiedzieć wszystkiego o wszystkim), autor nierzadko wystawia na szwank zasadę rzetelności obowiązującą badacza. Niestety dzieje się tak również w omawianym tu przypadku.

Z informacji na okładce monografii Moniki Linke dowiadujemy się, że Autorka jest literaturoznawcą specjalizującym się w przekładoznawstwie. Należałoby zatem oczekiwać sprawności w posługiwaniu się instrumentarium współczesnego literaturoznawstwa i współczesnej teorii przekładu. Z tym jednak bywa różnie. Aby przytoczyć wybrany przypadkowo przykład, osobę „interpretującego podmiotu, guwernantki, a przechodząc na poziom ogólny [?] – czytelnika” (137), trudno usytuować pośród instancji nadawczych i odbiorczych zawartych w klasycznym schemacie relacji osobowych w komunikacji literackiej (Okopień-Sławińska 1971). Interpretując tekst literacki, Autorka monografii oferuje czytelnikowi sformułowania trudne do zrozumienia dla przedstawicieli sąsiednich dyscyplin. Na przykład, co to znaczy, że „w odróżnieniu od miesiąca marca protagoniście wydaje się brakować energii twórczej” (154)? Mieszanie kategorii literackich i językoznawczych prowadzi do stwierdzeń w rodzaju: „W przytoczonym powyżej oryginalnym zdaniu Madame Merle należy do «tła» zdania podrzędnego w stronie biernej” (272).

Jeśli chodzi o przekład, beztraska podobnej natury prowadzi do nieporozumienia dotyczącego kluczowego dla Langackerowskiej definicji obrazowania pojęcia *construal* (w polskiej terminologii „konstrukcja sceny”) i w efekcie do traktowania go jako należącego głównie do sfery **odbioru** językowego przekazu (150). Jeszcze trudniej zrozumieć proponowany w książce podział na kompetencje tłumacza praktyka i kompetencje krytyka przekładu. Temu drugiemu Autorka powierza – dość niekonwencjonalnie – zadanie „zapoznania czytelników z tekstem” (79) oraz zapobiegania skutkom „niewłaściwych wyborów dokonanych przez tłumacza” (78). Z niewyjaśnionych przyczyn przyznaje mu jednocześnie przywilej większego obiektywizmu w porównaniu z krytykiem literackim (80).

„Teoria kognitywna” ma się okazać przydatna zarówno w ocenie przekładu, jak i w praktyce tłumacza. Monografia owej przydatności nie wykazuje. Być może przedsięwzięcie okazałoby się bardziej skuteczne, gdyby Autorka – adeptka przekładoznawstwa – w sposób systematyczny stosowała w swoich rozważaniach powszechnie przyjmowane rozróżnienie między tłumaczeniem rozumianym jako proces i tłumaczeniem rozumianym jako produkt.

Przechodząc do kolejnego wątku (zasadniczego w kontekście moich własnych prac i dotyczącego językoznawstwa kognitywnego): wbrew implikacjom wynikającym z tekstu monografii zamierzam przestrzegać rozróżnienia między „emotywnością” i „ładunkiem aksjologicznym”, które Autorka wydaje się utożsamiać za pomocą angielskiego łącznika *i.e.* (153).

Tytułowy „kognitywizm” jawi się w książce jako pojęciowy monolit – jest to błąd powielany w licznych pracach, mimo równie licznych ostrzeżeń, że kognitywizm niejedno ma imię. Proponując „zastosowanie kognitywizmu do badań nad przekładem literackim” (202), Autorka sugeruje, że jest to także moje stanowisko badawcze (117). Czytelnicy moich prac wiedzą, że nigdy nie piszę o „kognitywizmie w ogóle”. „Podejście kognitywne” (w rozumieniu przyjmowanym, jak się zdaje, przez Autorkę) nie jest też w żadnej mierze „rozwinięciem teorii [Mony Baker]” (145). Na szczęście w szczegółowych rozważaniach Monika Linke ogranicza się – wzorem większości językoznawców reprezentujących kognitywistyczny nurt badań nad językiem – do dwóch podstawowych teorii: teorii metafory (George Lakoff, współpracownicy i uczniowie) oraz modelu gramatyki (Ronald Langacker, współpracownicy i uczniowie). Nurt pierwszy zostaje omówiony w teoretycznych partiach tekstu, nie znajduje natomiast żadnych odniesień w części praktycznej (a szkoda, ponieważ – jak wiadomo – metafora stanowi jeden z podstawowych mechanizmów powstawania i odbioru dzieła literackiego).

Prezentacja nurtu drugiego poprzez wybrane – jak się zdaje – dość przypadkowo ogólniki, obfituje niestety w nieporozumienia i błędy. Pewną beztróskę widać już w podejściu do tradycyjnej terminologii językoznawczej: na przykład, na stronie 161 zdaniu przeczącemu (*negative*) przeciwstawia się zdanie oznajmujące (*declarative vs. affirmative/positive*). Terminologia zaczerpnięta od Langackera – lub zmodyfikowana na potrzeby pracy – bywa, łagodnie mówiąc, niekonwencjonalna. Wymienię tu tylko takie określenia jak *mental conceptualisation* („konceptualizacja mentalna”, 146) czy *stylistic synonyms* („synonimy stylistyczne”, 152).

Z tego samego powodu czytelnik pracy Linke może mieć trudności ze zrozumieniem przyjmowanych w tekście opozycji między *transparency* i *freedom* („przezroczystością” i „swobodą”, 218) czy *stylistics* i *mind style* („stylistyką” i „stylem umysłowym”, 258). Nie brak też sformułowań lub stwierdzeń, z którymi niełatwo się zgodzić. Na przykład, przeciwnikom kognitywistycznej teorii języka przypisuje się twierdzenie, jakoby „poszczególne fakty były wspólne dla wszystkich użytkowników języka”

(127). Cechą odróżniającą „literaturę od innych tekstów” ma być „stopień typowości przyjętej perspektywy” (143). Za istotę „holistycznego podejścia do języka” uważa się to, że „składnia i semantyka stanowią blisko spokrewnione ze sobą obszary” (149). Podobne przykłady można mnożyć.

Uznając tezę językoznawców kognitywistów, że język nie przynosi pełnej informacji, a jedynie dostarcza wskazówek dotyczących interpretacji, oraz łącząc ją z tezą o subiektywnym charakterze znaczenia, Autorka mówi o „interpretacji prototypowej” (131) oraz o tekście źródłowym jako prototypie (286). Nie zadaje sobie jednak trudu wyjaśnienia, o jaką kategorię prototypową chodzi ani jaka jest tej kategorii struktura. Nie wiem też, jak należy rozumieć twierdzenie, że tekst źródłowy „staje się ideałem, który się osiąga *attain*, ale którego się nigdy nie sięga *reach*” (220). Nie rozumiem również, kim – czy też, czym – jest „podmiot metaforycznego zrozumienia” (*the subject of metaphorical understanding*, 141).

Część tych nieporozumień wynika ze stylistycznej nieporadności (por. np. *To be more exact, objectivisation in a mental sense relates to the conceptualiser's involvement in the sense of pure personal speculations or uncorroborated assumptions about a situation*, 158) oraz błędów frazeologicznych (por. np. *allocate attention to the meaningfulness*, 166). Jednak błędy merytoryczne w przedstawianiu, komentowaniu i stosowaniu modelu językoznawstwa kognitywnego wpływają niekorzystnie na ogólną wartość monografii. Stwierdzając, że „mechanizmy gramatyki stanowią elementy składowe, czyli wymiary, obrazowania” (150), Autorka już na wstępie wypacza ideę Ronalda Langackera, która ma rzekomo tworzyć fundament jej dalszych rozważań. Potem jest już tylko gorzej. Zaczerpnięta z psychologii postaci opozycja między **figurą** i **tłem** zostaje utożsamiona z Langackerowskim rozróżnieniem między **trajektorem** i **landmarkiem** (czyli figurą sekundarną; 160), co w konsekwencji skłania Autorkę do uznawania za figurę każdego elementu, który zostaje umieszczony na początku zdania (163).

Najpoważniejsze konsekwencje dla tez wysuwanych w monografii ma jednak przekonanie Autorki, że twórcy gramatyki kognitywnej twierdzą, iż wszystkie znaczenia powstają w oparciu o kategorie przestrzenne i percepcję wzrokową. Sam Langacker niejednokrotnie zaprzeczał tego rodzaju nieuzasadnionym uogólnieniom (por. np. Langacker 2008: 55). Pogląd, że „teoria kognitywna (...) uznaje język za odbicie mentalnej reprezentacji wizualnej” (231), każe Autorce pisać o „języku jako percepcji” (*language as perception*, 149) i ominąć w ten sposób etap konceptualizacji, pośred-

niczący między percepcją (niekoniecznie wizualną) i ekspresją oraz stanowiący fundament kognitywistycznego modelu języka. W takim kontekście oświadczenie, że „podejście kognitywne nie traktuje sprawności językowych odrębnie” (*in isolation*, 222) brzmi wręcz naiwnie.

Czytelnik rozczarowany częścią teoretyczną rozprawy przechodzi do części empirycznej (nieproporcjonalnie szczupłej objętościowo) z nadzieją, że uzyska odpowiedź na pytanie, kim właściwie jest kluczowa dla rozważań Autorki postać określana enigmatycznym mianem „kognitywistycznego tłumacza” (*cognitivist translator*, 208). Pytanie to jednak pozostaje bez odpowiedzi.

Czwarty rozdział pracy zawiera dziesięć przykładowych analiz fragmentów *Portretu damy* Henry’ego Jamesa. Autorka omawia kolejno: użycie rodzajnika (w tytule powieści) i leksemu *lady* (w tekście powieści); stopień uszczegółowienia (na poziomie leksemu; w przykładach 2, 8 i 10); aksjologię (także na poziomie leksemu); ikoniczne powtórzenie ciągu elementów (na poziomie derywacji wyrazowej); składnię zdania prostego; szyk wyrazów; układ figura–tło oraz odniesienie frazy nominalnej (w kontekście rodzaju gramatycznego polskiego rzeczownika). Mimo że – zgodnie z założeniami kognitywistycznego modelu języka – we wszystkich przykładach omawiane są partie tekstu wykraczające poza konwencjonalne granice zdania, brak przyjęcia zgodnej z modelem Langackera definicji **obrazu** (*image*) prowadzi do pewnej trywialności analiz oraz wywołuje wrażenie, że przywoływane instrumentarium językoznawstwa kognitywnego nie tylko niczego nie wyjaśnia, ale staje się zbędnym obciążeniem, które tylko utrudnia śledzenie wywodu. Ilustrując problem: podczas gdy poprawna analiza przytoczona w przykładzie 5 (270) nie wnosi niczego poza tradycyjnym rozróżnieniem między tematem i rematem, wyjaśnienie podane w przykładzie 7 (273) jest na tyle niezgodne z przytaczanym modelem, że uniemożliwia sformułowanie jakichkolwiek wniosków na temat zasadności jego stosowania.

Wydaje mi się, że w przykładowych analizach zabrakło akurat tych elementów Langackerowskiej gramatyki kognitywnej, które są najbardziej nośne w kontekście analizy i teorii przekładu. Można by tu wymienić **wyrazistość** (*salience*) (np. w analizie radialnej kategorii leksemu), relację między **profilem** i **bazą** (we wszystkich przykładach ilustrujących zjawiska z zakresu semantyki leksykalnej), opozycję między **trajektorem**, **landmarkiem** i **scenerią** (w przykładach dotyczących składni). Z uznaniem natomiast należy podkreślić fakt, że Autorka konsekwentnie stara się

wbudowywać wyniki szczegółowych analiz w ogólną linię interpretacyjną „kobiecego” wątku powieści.

Cel monografii jest ambitny: przedstawić czytelnikowi „różne innowacyjne pomysły” (*various innovative ideas*) dotyczące sposobu, w jaki można ulokować „podejście kognitywne [kognitywistyczne? – E.T.] w ramach dyscypliny [przekładoznawstwa]” (285). O ile czytelnikowi nietrudno dostrzec rozległe i żywe pole, na którym owe „innowacyjne pomysły” mogłyby wyrosnąć, o tyle samych propozycji trudno się w książce doszukać. Z pewnością nie dostarcza ich teoretyczna część monografii – obszerna, szczegółowa i zapewne konieczna w „pracy na stopień”, jaką jest rozprawa doktorska. Mimo że dyskusja wykracza poza literaturę *stricte* anglosaską (co stanowi rzadkość pośród badaczy o anglistycznym wykształceniu!), Autorka nie wychodzi poza treści, które łatwo można znaleźć w standardowej literaturze przedmiotu. Cytaty i odniesienia są często przytoczeniami „z drugiej ręki”, nawet w przypadku łatwo dostępnych pozycji autorów polskich. Odnośniki do oczywistych stwierdzeń i powszechnie znanych prawd zdradzają niedostatki warsztatu początkującego badacza (217, 223). Irytują niedociągnięcia formalne: brak indeksu rzeczowego i indeksu nazwisk; brak chronologicznego uporządkowania adresów bibliograficznych podanych w spisie na końcu książki. Poza błędami merytorycznymi dotyczącymi interpretacji przyjętego modelu zdarzają się drobne błędy rzeczowe: Cronin nie jest kobietą (83); międzynarodowe kongresy ICLC odbywają się co dwa lata.

Reasumując, postulat „ruchu w dwóch kierunkach” w trójkącie omawianych w pracy dyscyplin, choć niewątpliwie słuszny, nie znajduje w książce przekonującego uzasadnienia. W zamykającym tekst zdaniu Monika Linke uznaje swoją monografię za „użyteczną próbę integracji istniejących osiągnięć [różnych dyscyplin]”. Obawiam się jednak, że w swoim obecnym kształcie monografia ta może przynieść więcej szkody niż pożytku adeptom przekładoznawstwa, literaturoznawstwa i językoznawstwa (kognitywnego), a także – lub może przede wszystkim – nowicjuszom wkraczającym na ów interdyscyplinarny obszar z ufnością i nadzieją. Swoją pracą Autorka zamierzała „ułatwić zastosowanie językoznawstwa kognitywnego do Translation Studies (*facilitate the application of cognitive linguistics to translation studies*, 182). Z przykrością muszę stwierdzić, że nie udało się tego celu osiągnąć.

Monika Linke, *A Cognitive Approach to Equivalence in Literary Translation. Illustrated by an Analysis of Images of Women in Henry James's Portrait of a Lady and Its Polish Translation Portret damy*, Toruń 2008.

**Słowa kluczowe:** przekład, kognitywizm, literaturoznawstwo, językoznawstwo, ekwiwalencja, obrazowanie

## Bibliografia

- Langacker R. W. 2008. *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*, Oxford.
- Okopień-Sławińska A. 2001. *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, w: A. Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków, s. 100–117.
- Tabakowska E. 1993. *Cognitive Linguistics and Poetics of Translation*, Tybinga (*Językoznawstwo kognitywne i poetyka przekładu*, przeł. A. Pokojska, Kraków, 2001).

## Traffic Problems on the Bridge: Translation Studies, Cognitive Linguistics and Literary Criticism

In her monograph entitled *A Cognitive Approach to Equivalence in Literary Translation. Illustrated by an Analysis of Images of Women in Henry James's Portrait of a Lady and Its Polish Translation Portret damy*, Monika Linke claims that the discipline of translation studies can be selected to become a bridge between linguistic and literary theories of translation. Moreover, linguists and literary scholars can profit from translation studies as well. Such a claim that emphasizes the interdisciplinary nature of research is admirable; as is the claim that cognitive linguistics should be recommended to tackle the problems and challenges of translation criticism. However, no interdisciplinary approach should constitute an excuse for shortages in the knowledge of contributing disciplines. Unfortunately, Linke's presentation of the two theories of cognitive linguistics: Lakoff's metaphor theory and Langacker's theory of grammar, abounds in misunderstandings and mistakes. Moreover, the theoretical part does not prove very useful in the monograph's second part, which offers ten case studies focusing on selected linguistic aspects of the passages chosen from Henry James's *Portrait of a Lady* and its Polish version. Linke's ambitious aim to "facilitate the application of cognitive linguistics to translation studies" has not been achieved.